

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ignacy-moscicki/78712,Kanonizacja-Andrzeja-Boboli-i-powrot-jego-relikwii-do-Polski-w-1938-r.html>



Fragment procesji z relikwiami św. Andrzeja Boboli na placu Unii Lubelskiej w Warszawie, 20 czerwca 1938 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Kanonizacja Andrzeja Boboli i powrót jego relikwii do Polski w 1938 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: MICHAŁ ZARYCHTA 10.02.2021

W dniu 17 kwietnia 1938 r. w Rzymie papież Pius XI ogłosił świętym Andrzeja Bobolę, polskiego jezuitę. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń w historii

Kościół polskiego w okresie II Rzeczypospolitej.

O jego wyjątkowości świadczy fakt, że poprzednia kanonizacja Polaka – św. Jana Kantego – miała miejsce 1767 r. Wymiar symboliczny miało także to, że kanonizacji dokonał Pius XI który jako abp Achille Ratti w latach 1918–1921 przebywał w Polsce jako wysłannik Stolicy Apostolskiej.

Przygotowania do kanonizacji

W 1920 roku prasa w Polsce donosiła o rozmowach Józefa Piłsudskiego z bp. Rattim na temat bł. Andrzeja Boboli. Znana także była korespondencja w tej sprawie Piłsudskiego z papieżem Benedyktem XV:

„Wbrew rachubom naszych nieprzyjaciół, [Bóg] wskrzesił nam ojczyznę, co, po ludzku sądząc, było rzeczą wprost niemożliwą. Przypisujemy dokonanie tego aktu sprawiedliwości w dziejach świata przemożnemu wstawiennictwu naszych świętych Patronów, a zwłaszcza bł. Andrzeja Boboli, do którego szczególnie zwracał się naród polski, pokładając w nim swoje nadzieje”.

Organizacja kanonizacji i przewiezienia integralnej relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski było niezwykle skomplikowane. W polskim Kościele zajmowali się nimi jezuici z ojcem Stanisławem Sopuchem TJ na czele, a wspierał ich polski episkopat pod przewodnictwem arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego, kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. Nie bez znaczenia był także fakt, że funkcję przełożonego generalnego zakonu jezuitów pełnił wówczas Polak, o. Włodzimierz Ledóchowski. Uroczystość miała charakter kościelny i jako taka nie wymagała udziału strony państwowej. Jednakże w Polsce było to wydarzenie wyjątkowe, którego znaczenie społeczne sprawiło, że obóz rządzący odniósł się do niego niezwykle przychylnie. Był to element szerszej polityki piłsudczyków wobec Kościoła katolickiego mającej na celu pozyskanie rzesz narodu dla przewodzącej mu elity. Świadczyć mogą o niej także wcześniejsze wydarzenia, w których ważną rolę odegrali jezuici.



**Kanonizacja błogosławionego
Andrzeja Boboli w Rzymie.
Postulator kanonizacji prosi Ojca
Św. Piusa XI o zaliczenie bł.
Andrzeja Boboli w poczet
świętych, 1938 r. Fot. NAC**

**Wierni przed bazyliką św. Piotra
podczas kanonizacji bł. Andrzeja
Boboli w Rzymie, 1938 r. Fot. NAC**

W 1935 r. o. Sopuch zaprosił na uroczyste poświęcenie nowego domu zakonnego przy ul. Rakowieckiej najważniejsze osoby w państwie. W liście do o. Ledóchowskiego tak uzasadnił swą decyzję:

„Przedstawiciele władz państwowych zaprosić musimy, bo dzięki tym władzom, a na pierwszym miejscu dzięki śp. Marszałkowi, otrzymaliśmy plac pod budowę w cenie 30% oszacowanej wartości”.

Zaproszenie prowincjała zostało przyjęte i dało niezwykły efekt – na uroczystości, które nie miały charakteru publicznego, przybył prezydent Ignacy Mościcki.



**Książę Andrzej Lubomirski i gen.
Józef Haller podczas uroczystości
powitania relikwii św. Andrzeja
Boboli w Czechowicach, czerwiec
1938 r. Fot. NAC**

W 400-lecie urodzin o. Skargi SJ

W 1936 r. miały miejsce obchody 400-lecia urodzin Piotra Skargi. W skład komitetu honorowego uroczystości weszli zarówno prezydent Mościcki, jak i gen. Edward Rydz-Śmigły. Po uroczystej mszy św. doszło do przemarszu uczestników uroczystości od placu Teatralnego aż na pole Mokotowskie. Ojciec Sopuch relacjonował o. Ledóchowskiemu, że

“wrażenie w mieście ogromne, bo takiej manifestacji katolickiej z udziałem najwyższych dostojników państwa w komplecie, Warszawa jeszcze nie widziała. [...] co się stało w niedzielę w Warszawie, uważam za moment historyczny”.

Dobrze układającej się współpracy dostojników państwowych i kościelnych nie popsuła nawet dobrze znana sprawa przeniesienia na polecenie abp. Adama Sapiehy trumny z ciałem Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w 1937 roku. Zaangażowanie się nuncjusza papieskiego w łagodzenie sporu z jednej strony i stanowcze zahamowanie wszelkich prób rewizji relacji państwo – Kościół katolicki przez Prezydenta RP z drugiej sprawiły, że „sprawa wawelska” stanowiła raczej wyjątek od reguły. Warto w tym kontekście przypomnieć słowa Tadeusza Schaetzla, wicemarszałka sejmu, który stwierdził, że „nie byłoby słuszne z załatwieniem sprawy wawelskiej łączenie innych zagadnień”.

Protektorat Głowy Państwa

Na początku 1938 roku o. Sopuchowi udało się dotrzeć do marszałka Rydza-Śmigłego. Miało to miejsce podczas przyjęcia po procesji rezurekcyjnej w Warszawie u bp. Stanisława Galla. Warto przytoczyć okoliczności tego spotkania z relacji samego prowincjała.

„Rozmawiałem przez chwilę z p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, który z wielkim zainteresowaniem i radością wysłuchał moich informacji o bliskiej kanonizacji bł. Andrzeja. [...] gdy mu wspomniałem, że mam gotową już księgę pamiątkową z organizacji uroczystości Skargowskich z dedykacją dla pana Marszałka, oświadczył mi, że w tym tygodniu znajdzie chwilę czasu, żeby mnie przyjąć i jeszcze o bliskiej kanonizacji pomówić, rozumie bowiem, że i oficjalna Polska powinna w tej radosnej uroczystości wziąć odpowiedni udział”.

Wkrótce potem prezydent Ignacy Mościcki udzielił ojcu Sopuchowi audiencji, podczas której prezydent otrzymał relikwie św. Męczennika. Według słów prowincjała

„przyjął je z największą czcią i widocznym wzruszeniem. Z wielką też radością przejął jako głowa państwa protektorat nad sprowadzeniem ciała męczeńskiego do Polski, obiecując wszystkim uroczystościom jak najserdeczniejszą opiekę”.

Relacja ta przywodzi na myśl stereotypy dotyczące Towarzystwa Jezusowego, których przypominać chyba nie trzeba. Wystarczy zaznaczyć, że o. Sopuch w ciągu 10 dni spotkał się z dwoma najważniejszymi osobami w państwie, uzyskując przy tym obietnicę włączenia władz państwowych i armii w uroczystości kanonizacyjne.



Sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski. Kolejarze poznańscy niosą trumnę z relikwiami, 17 czerwca 1938 r. Fot. NAC

Trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu, po prawej ołtarz boczny z wizerunkiem świętego, czerwiec 1938 r. Fot. NAC

Organizacją wyjazdu przedstawicieli narodu polskiego zajmował się „Ogólnopolski Komitet organizacji pielgrzymki do Rzymu na kanonizację św. Andrzeja Boboli”. W sumie w dniu kanonizacji w Rzymie znalazło się 6–8 tys. pielgrzymów z Polski i ośrodków polskiej emigracji.

Kanonizacja i translacja relikwii

Dnia 17 kwietnia 1938 r. w Niedzielę Wielkanocną w Bazylice św. Piotra na Watykanie odbyła się uroczysta

kanonizacja Andrzeja Boboli. Dokonał jej papież Pius XI, który wprowadził zwyczaj ogłaszania nowych świętych podczas uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Podczas homilii wygłoszonej w imieniu papieża prałat Antonio Bacci przypomniał o miejscu męczeństwa św. Andrzeja, nazywając je rubieżami Polski, na które „dzisiaj naciera bolszewizm”. Przez niespełna dwa miesiące po kanonizacji relikwie świętego pozostawały w kościele // Gesù w Rzymie. Nawiedzali je tłumnie także włoscy pielgrzymi. W dniu 6 czerwca 1938 r. podczas pożegnania obecny był nowy ambasador przy Kwirynale Bolesław-Wieniawa Długoszowski. Peregrynacja relikwii poza granicami Polski objęła Ljublanę, Budapeszt, Bratysławę, Ostrawę i Bogumin. Relikwiarz przewożono w specjalnym wagonie kaplicy. Dnia 11 czerwca rano pociąg z ciałem Świętego przekroczył granicę II RP i stanął na peronie w Zebrzydowicach. Późnym popołudniem relikwie znalazły się w Krakowie. Wyjechały stamtąd 13 czerwca rano, aby w południe odebrać cześć w Katowicach, a wieczorem w Poznaniu, gdzie uroczystości trwały przez trzy dni. W dniu 17 czerwca rano pociąg wyruszył do Łodzi, gdzie odbyła się około półtoragodzinna celebracja. Następnym etapem peregrynacji była Warszawa.



**Wierni na Rynku w Krakowie
podczas uroczystości
sprowadzenia relikwii św.
Andrzeja Boboli do Polski,
czerwiec 1938 r. Fot. NAC**

Ojciec Sopuch w liście do o. Ledóchowskiego napisał, że relikwie powitał na Dworcu Głównym

„Marszałek Polski z całym Rządem. Wojsko na ulicach trzymało szpaler, klękając pobożnie w miarę posuwania się rydwanu. Ogromnie wysoki rydwan ubrany kwieciami wioził trumnę Świętego, której u szczytu asystowali sokoli, sznury od rydwanu nieśli przedstawiciele rządu i marszałek senatu, liczny episkopat z X. Kardynałem i X. Nuncjuszem na czele postępował w pochodzie, a na całej trasie setki tysięcy narodu w skupieniu rozmodlonego”.

Wydarzenie państwowe

19 czerwca, podczas pierwszego dnia uroczystego triduum odprawianego w stolicy, we mszy św. uczestniczył prezydent RP Ignacy Mościcki.

„Gdy relikwie przenoszono z katedry na przygotowany ołtarz P. Prezydent R.P. siedzący w przygotowanej łoży zbliżył się do trumny, zdjął z piersi własny order Krzyża Niepodległości z mieczami i złożył na trumnie świętego jako swoje wotum”.

Był to gest symboliczny wielkiej wagi, bowiem odznaczenie to nie wiązało się z piastowanym urzędem, a z osobistymi zasługami Mościckiego, towarzysza Józefa Piłsudskiego w niepodległościowej konspiracji.



**Prezydent RP Ignacy Mościcki
podczas Mszy Św. na placu
Zamkowym składa na trumnie z
relikwiami swój Krzyż
Niepodległości z mieczami jako
votum, 19 czerwca 1938 r. Fot.
NAC**

Trzeba dodać, że wspaniała oprawa uroczystości była możliwa także dzięki wsparciu ze strony struktur administracyjnych. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wojciech Świątosławski wydał specjalne dyspozycje kuratorom oświaty, aby uczniowie wyznania katolickiego wzięli udział w uroczystościach urządzanych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, oraz w czasie przejazdu i postojów pociągu z relikwiami na

poszczególnych stacjach kolejowych na trasie przejazdu. Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki wydał rozkaz, aby garnizony miast na trasie peregrynacji wystawiły kompanie honorowe ze sztandarami i orkiestrami na czas postoju pociągu na stacjach i w czasie uroczystości w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. W organizację powrotu relikwii św. Męczennika do ojczyzny włączyła się także Liga Popierania Turystyki, która zorganizowała tanie dojazdy kolejowe do miejsc uroczystości Bobolańskich. Wśród pielgrzymek widniały wielkie transparenty z województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego, poleskiego i innych.

W tak trudnym pod względem polityki zagranicznej i wewnętrznej 1938 r. uroczystości, które skupiły kilkaset tysięcy obywateli, stały się swego rodzaju świętem narodowym, zjawiskiem świadczącym o istnieniu silnych więzi religijnych i narodowych ponad podziałami politycznymi i społecznymi.

COFNIJ SIĘ